

Joanna Dąbrowska

Kobieta aktywna zawodowo w XIX wieku na przykładzie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798-1845) jest przykładem nowoczesnej kobiety pierwszej połowy XIX wieku, która oddziaływała podwójnie — jako autorka i jako kobieta sukcesu. W swoich czasach była ważną i znaczącą osobistością. To jej historycy literatury i wychowania przypisują zasługę stworzenia polskiej literatury dla dzieci i młodzieży, to ona przełamała konserwatywny tradycjonalizm obyczajowości dotyczący roli i pozycji kobiety¹ i mimo niesprzyjających warunków (brak majątku i dostatecznego wykształcenia, ułomność figury) była kobietą na wskroś nowoczesną, postępową i potrafiła odnaleźć się zawodowo. Choć nie była geniuszem literackim, nie posiadała wybitniejszego talentu, obdarzona łatwością pióra — pisała dużo² i talent sobie dany umiała właściwie wykorzystać — stała się pisarką znaną, szanowaną, zamożną i miała ogromny wpływ na współczesne sobie pokolenie.

W czasach, gdy naśladownictwo obyczaju i kultury francuskiej oparowało szerokie kręgi polskiego społeczeństwa, K. Hoffmanowa do systemu wychowania domowego wprowadziła istotną rewolucję nadając mu kierunek narodowy³. Spoglądając na całość dokonań pisarki wielokrot-

¹ Tradycyjny, patriarchalny model społeczeństwa odznaczał się jeszcze w XIX wieku dużą trwałością. Miejscem właściwym kobiecie – wedle przekonań zakorzenionych głęboko w tradycji i obyczaju – był dom i rodzina oraz rola „piastunki domowego ogniska”. K. Hoffmanowa wyszła poza krąg życia rodzinnego i aktywnie uczestniczyła we wszystkich sferach życia społecznego, dlatego można ją uznać za prekursorkę nowych zadań kobiety – niezależnej materialnie partnerki mężczyzny.

² K. Hoffmanowa w ciągu 47 lat życia napisała ponad 40 tomów.

³ Przez podkreślenie wagi kształcenia w „rzeczach wyższych” Hoffmanowa „pierwsza utorowała matkom drogę do zajęcia się wychowaniem własnych córek, opartem nie na wiadomościach z obcych krajów, w obcych językach czerpanych, i przez obce mistrzynie udzielanych, →

nie możemy przy jej nazwisku użyć liczebnika pierwsza. Była pierwszą w Polsce autorką książek dla młodego czytelnika (napisała pierwszą polską powieść dla młodzieży *LISTY ELŻBIETY RZECZYCKIEJ*⁴). W swoich pracach jako jedna z pierwszych domagała się kształcenia kobiet⁵, a wśród kobiet pióra — pierwszą, która podjęła temat edukacji dziewcząt tak obszernie i przystępnie w *PAMIĄTCE PO DOBREJ MATCE*⁶. Postulowała uczenie zawodu, szczególnie w środowiskach uboższych. W czasach, kiedy „było zwyczajem raczej wisieć u klamki pańskiej, niż pracą uczciwą zarabiać na utrzymanie; raczej znosić najcięższe upokorzenia u bogatych krewnych, niż pójść w świat za robotą”⁷, Tańska jako pierwsza zwróciła uwagę ogółu na to, że przecież milszy i bardziej szacunku godny jest chleb samodzielnym trudem, pracą własnych rąk zdobyty, niż wedle starego zwyczaju wycieranie kątów w obcych domach. Poglądy te miały realne urzeczywistnienie w jej życiu. Sama Hoffmanowa była osobą bardzo samodzielną i niezależną. Dzięki pracy literackiej stała się pierwszą kobietą w Polsce żyjącą z pióra. Odegrała również pionierską rolę w czasopiśmiennictwie — przez pięć lat prowadziła działalność publicystyczną redagując i wydając *ROZRYWKI DLA DZIECI*⁸, gdzie zasadniczo sama była autorem większości artykułów⁹ (na kartach *ROZRYWEK* po raz pierwszy „dała” dzieciom pieśni obrzędowe w wiernym brzmieniu i po raz pierwszy wprowadziła w języku polskim oryginalne komedijki; to ona pierwsza gromadziła też i publikowała dziecięce dowcipy, anegdoty). Ponadto była Tańska jedyną kobietą wśród grona profesorów Instytutu Guwernantek (pierwszą kobietą w Polsce, która prowadziła publiczne wykłady¹⁰), a zarazem pierwszą kobietą otrzymującą „rządową” pensję za nauczanie. Była też jedyną kobietą, która weszła w skład i miała swój rzeczywisty udział w pracach spółki wydawniczo-drukarskiej pod firmą

³ cd. ale na wykształceniu prawdziwie religijnem i Polskiem.” – Wycinek prasowy, fragment prawdopodobnie *Gazety Poznańskiej* b.d., [w:] *Dokumenty i korespondencja Karola Hoffmana w dobie emigracyjnej 1831–1868*, rkps PAN Kraków, sygn. 124, k. 161.

⁴ *Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli za panowania Augusta III pisane po raz pierwszy drukowane były w „Rozrywkach dla Dzieci” w drugiej połowie 1824 roku – „Rozrywki dla Dzieci”, R. I, t. II, nr 8–12.*

⁵ Należy jednak pamiętać, że zainteresowanie sprawą edukacji dziewcząt ujawniło się nieco wcześniej. W drugiej połowie XVIII wieku zwracali na to uwagę m.in. H. Kollataj, I. Krasicki, A. K. Czartoryski. Wciąż jednak brakowało wypowiedzi kobiet w tej kwestii. K. Hoffmanowa to zainicjowała.

⁶ K. Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córk. Przez Młodą Polkę*, Warszawa 1819.

⁷ P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Zarys biograficzno-pedagogiczny*, Petersburg 1899, s. 26–27.

⁸ „Rozrywki dla Dzieci” ukazywały się w latach 1824–1828.

⁹ Przygodnie współpracowali z pismem K. Brodziński, Ł. Gołębiowski, L. Szyrma, A. Górecki.

¹⁰ K. Tańska pracowała w Instytucie od 9. IX. 1826 r. do 3. IX. 1831 r., wykładała naukę obyczajową.

„Gałęzowski i Spółka”¹¹. Do jej zasług — jako pierwszej czy jedynej kobiety — należy ponadto dodać kwestię kandydatury na potencjalnego członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która została odrzucona wyłącznie z przyczyn formalnych — ze względu na płeć. Wskazany przez Hoffmanową pewien kanon wychowawczy spowodował, że dalsze poczynania na polu wykształcenia kobiet nawiązywały do jej pracy: były jej kontynuacją albo punktem wyjścia dla opozycji (krytyczne stanowisko m.in. Aleksandra Świętochowskiego¹²).

Działalność i twórczość K. Hoffmanowej znana jest wszystkim osobom zajmującym się kwestią edukacji kobiecej czy literatury dziecięcej. Często jednak nawet znawcy literatury i pedagogiki XIX wieku nie wiedzą, iż była jedną z najbardziej czynnych kobiet w dobie powstania listopadowego¹³ i oprócz pisarstwa, pracy pedagogicznej prowadziła szeroko rozumianą działalność patriotyczno-charytatywną w ramach Związku Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, Komitetu Polskiego w Dreźnie oraz Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu.

Patrzac na dokonania K. Hoffmanowej w odniesieniu do epoki, w której żyła, wydaje się to wręcz niemożliwe w przypadku ułomnej nieco córki bezmajątkowego szlachcica¹⁴.

Jaką drogę przebyła, jak wyglądało przygotowanie do zawodu pisarskiego?

Duży wpływ na to, jaką stała się osobą, na ukształtowanie jej poglądów i osobowości miały uwarunkowania rodzinne. Jej rodzice — Mariana z Czemińskich (1773-1825) i Ignacy Tański (1761-1805) należeli do grupy nowej, prężnej inteligencji tworzącej się w okresie oświecenia, która i w epoce stanisławowskiej, i w trudnych latach porozbiorowych żyła sprawami ogółu, torowała drogę postępowi i strzegła narodowego charakteru.

Ojciec pisarki — Ignacy Tański — był człowiekiem światłym i kulturalnym, pochodził z rodziny szlacheckiej. Otrzymał staranne wykształ-

¹¹ Spółka ta zawiązana w 1827 r. przez grupę inteligencji warszawskiej zajmowała się wydawnictwem tanich i wartościowych książek. Jej skład osobowy stanowili: Wilhelm Malcz, Krystyn Lach Szyrma, Karol Hoffman, Marceł Tarczewski, Józef Dionizy Minasowicz, Henryk Łubieński, panowie Herman i Skowroński oraz Klementyna Tańska. Warto w tym miejscu podkreślić, że Tańska będąc jeszcze panną, jako jedyna kobieta — członek zawiązanej spółki — wniosła do niej swój wkład na wysokość 1000 zł. Wspólnicy wnieśli wkłady różnej wysokości (od 1000 do 10000 zł), stanowiące ogólną sumę 48000 zł. Wysokość udziału każdego z nich podaje: E. Słodkowska, *Spółka wydawnicza pod firmą Drukarni A. Gałęzowskiego w Warszawie*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1968, t. IV, s. 321.

¹² W okresie pełnego pozytywizmu w latach 1870-1873 Aleksander Świętochowski, zabierając głos w sprawie wychowania kobiet, przypuścił gwałtowny atak przeciw hasłom Tańskiej; zob.: A. Świętochowski, *O średnim wykształceniu kobiet*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 15-19.

¹³ Zob.: D. Ciepieńko-Zielińska, *Klaudyna z Działyńskich Potocka*, Kraków 1973, s. 171.

¹⁴ Ale to właśnie ułomność Tańskiej mogła być głównym bodźcem jej uporczywych dążeń, chęci wybicia się, przezwyciężenia upośledzenia fizycznego poprzez pracę umysłową.



Klementyna z Tańskich Hoffmanowa

cenie najpierw w Płocku — u jezuitów, a potem „z pierwszą młodzieżą” kraju w Warszawie w Collegium Nobilium pod kierownictwem sławnych wychowawców — Karola Wyrwicza i Adama Naruszewicza¹⁵. Po ukończeniu edukacji, zrezygnował z kariery dworskiej zapewnianej mu przez kasztelana Ogińskiego i wybrał służbę publiczną w Warszawie. Pracował kolejno jako urzędnik Departamentu Policji przy Radzie Nieustającej, sekre-

¹⁵ Informacje o życiu Ignacego Tańskiego – ojca Klementyny Hoffmanowej – zostały zaczerpnięte z artykułu Michała Wyszowskiego pt. *Obraz życia i pism Ignacego Tańskiego*, „Rozrywki dla Dzieci”, 1828, t. X, nr 60, s. 322–337.

tarz deputacji do sprawy buntów na Ukrainie oraz jako sekretarz Gabinetu Spraw Cudzoziemskich. Oprócz służby publicznej parzył się nieco pisarstwem — trochę tłumacz, trochę poeta¹⁶, to zapewne po nim odziedziczyła Klementyna zdolności literackie. Żoną Tańskiego była Marianna Czempieńska, kobieta ambitna, o zainteresowaniach kulturalnych, córka wybitnego warszawskiego lekarza, który w dziejach swoich potomków odegrał znaczącą rolę¹⁷.

Utrata niepodległości pociągnęła za sobą ruinę materialną rodziny Tańskich, którzy musieli szukać pomocy u obcych ludzi. Początkowo osiedli we wsi Wyczulki koło Sochaczewa, którą Ignacy Tański dzierżawił, a następnie przeprowadzili się do Puław, gdzie ojciec Klementyny od 1801 roku pełnił funkcję sekretarza Generała Ziem Podolskich. Prawdopodobnie ze względu na krępujące wymagania życia dworskiego, nastąpiło wówczas rozczłonkowanie rodziny Tańskich. Najstarsza córka — Aleksandra — zamieszkała z rodzicami, Zosię oddano na wychowanie babce, Klementynę zaś powierzono Anieli ze Świdzińskich Szymanowskiej, właścicielce Izdebnia koło Grodziska Mazowieckiego.

Wychowanie domowe, któremu przez kolejne dziesięć lat poddana była Klementyna Tańska, było dość sprzeczne w swych założeniach, gdyż dwór izdebiński to dziwna mieszanina zwyczajów staropolskich, dewocyjnych praktyk religijnych i nowomodnej lektury — nie uchronił się on od ówczesnie rozpowszechnionych przekonań o niezbędnej potrzebie francuszczyzny w wychowaniu. Dlatego Klementyna odebrała u Szymanowskich wykształcenie wyłącznie francuskie. Kult języka i romansowej literatury francuskiej bez należytego wyboru pozostawił głębokie ślady na jej psychice. Bardzo rzewnie i silnie oddziaływały też na nią uroczystości i obrzędy religijne obchodzone pobożnie w wiejskim kościółku, które przez wiele lat były głównymi wydarzeniami w życiu przyszłej pisarki. Połączone z religijnymi naukami i przykładami zakorzeniły na całe życie głęboką pobożność. Wiele poglądów i snobizmów, które potem dziwił u tak rozsądnej i dumnej osoby, jaką stała się Klementyna Tańska, miało swoje źródło w tym właśnie okresie.

¹⁶ I. Tański tworzył wiersze okolicznościowe utrzymane w stylu sentymentalnym, sztuki i scenki dla teatrów amatorskich, sam w nich główne odgrywając role, zajmował się tłumaczeniami. Mówiono o nim: „niepospolity rymopis za Stanisława Augusta, autor kilku oryginalnych komedji, i wielu pieśni w lżejszym gatunku” – I. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególne wiadomości o pismach, i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych*, Lwów 1833, s. 239.

¹⁷ Jan Bąbtysta Czempieński był nadwornym doktorem króla Stanisława Augusta, należał do grupy patriotów pracujących nad reformą kraju. Charakter i styl życia przez niego stworzony, tradycje przekazywane przez długo żyjącą małżonkę – Prowidencję z domu Fontana – przetrwały w pamięci licznych dzieci i wnuków.

Na przełomie 1808/1809 Marianna Tańska — matka Klementyny — po śmierci męża (Ignacy Tański zmarł w 1805 r. w wieku czterdziestu czterech lat) zdecydowała się wrócić do rodzinnego miasta, stworzyć tam własne, niezależne życie i zebrać przy sobie wszystkie córki¹⁸. Od 1811 roku Klementyna zamieszkała w stolicy. Powrót do matki zapoczątkował ewolucję młodej dziewczyny. Mimo iż Klementyna wyniosła z domu Szymanowskiej szerokie, modne czytanie, dużo wiadomości, doskonałą znajomość języka francuskiego i wielkopańskie maniery, to jednak to, kim się stała, zawdzięczała zupełnie swojej matce¹⁹. Matka jej życiu rodzinnemu i towarzyskiemu nadała całkowicie polski charakter, oparty na obyczajowości mieszczańskiej, wolnej od kosmopolityzmu i dewocji. W Warszawie miejsce intensywnie przyswajanej francuszczyzny zajęła literatura własnego kraju. Klementyna zaczęła czytać utwory Kochanowskiego, Skargi, Górnickiego, Krasickiego, Woronicza, Brodzińskiego.

W stopniowym zbliżaniu się do uroków kultury polskiej i gruntownej zmiany hierarchii wartości Klementyny Tańskiej nie małą rolę spełniły także kontakty domowe z członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz profesorami Uniwersytetu Warszawskiego. Julian Ursyn Niemcewicz, Feliks Bentkowski, Krystyn Lach Szyrma, biskup Jan Paweł Woronicz, ksiądz Franciszek Siarczyński, Michał Wyszkowski, Kazimierz Brodziński, Joachim Lelewel, Jan Łuszczewski — to przyjaciele matki reprezentujący świat intelektualny, a zarazem patriotyczny stolicy. Rozległa wiedza oraz talenty pedagogiczne tych wybitnych osobowości rozbudzały ciekawość poznawczą Klementyny, prowadziły ją w kierunku polskiej książki i systematycznej, gruntownej nauki języka ojczystego. Po upływie trzech lat Klementyna nie tylko pisała i mówiła nadzwyczaj pięknie po polsku, ale także nie było w piśmiennictwie narodowym żadnego dzieła, którego by nie przewertowała. Drogą samodzielnej pracy i przy wsparciu „szlachetnie myślącej” inteligencji warszawskiej stała się osobą wykształconą, samodzielną i niezależną, osobą nieobojętną na sprawy narodowe, czynnie uczestniczącą w życiu umysłowym i publicznym. Właśnie dom rodzinny i Warszawa uczyniły z niej Polkę wielkiego formatu.

Lata spędzone w Warszawie (1811-1831) to czas studiów Klementyny Tańskiej nad językiem, historią i literaturą ojczystą, to też początki jej działalności pisarskiej i wydawniczej oraz początki działalności patriotycznej i charytatywnej.

¹⁸ Mowa tu o trzech córkach: Aleksandrze, Klementynie i Maryni. Zosia zmarła w dziesiątym roku życia (prawdopodobnie na zapalenie mózgu) – w 1803 roku, kilka miesięcy po urodzeniu Maryni. Zob. *Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Berlin 1849, Pamiętniki, t. I, s. 27-28, 39-41.

¹⁹ Zob.: *List do przyjaciółki*, [w:] K. Hoffmanowa, *Notatki przez K. z T. H.*, Warszawa 1851, cz. I, s. 6 i s. 17.

Ostrożne kroki na łamach literatury rozpoczęła w 1818 roku opracowaniem synonimów, po czym pod pseudonimem Młoda Polka ogłosiła dzieło pedagogiczne *PAMIĄTKA PO DOBREJ MATCE* (1819). Niebawem wydała też kolejne prace: *POWIEŚCI MORALNE DLA DZIECI* (1820), *AMELIA MATKĄ* (t. I, II – 1822, t. III – 1824), *WIĄZANIE HELENKI* (1823), by następnie wypełnić brak literatury dziecięcej w języku polskim wydając periodyk *ROZRYWKI DLA DZIECI* (miesięcznik wydawany przez Tańską w latach 1824–28). Dzięki pracy literackiej stała się pierwszą kobietą w Polsce utrzymującą się z pisarstwa.

Klementyna Tańska umiała dostosować się do panujących warunków i odpowiednio wykorzystać sprzyjające okoliczności. Włączyła się w nurt literatury w momencie ubóstwa w piśmiennictwie. Każdy ukazujący się wówczas nowy utwór był powodem do dyskusji i zwracał na siebie uwagę, gdyż był rzadkością, a coś dopiero książka napisana przez młodą kobietę czy cykliczne czasopismo.

Gdy zastanawiano się w Polsce, czy w ogóle dziewczęta mają się uczyć czegokolwiek poza praktycznymi zajęciami, Tańska wystąpiła z całym programem naukowym. „Dziś może on nas razić jednostronnością i niedostatecznością, na swój jednak czas był wielkim krokiem naprzód, utwierdzeniem tego, czego światlejsze jednostki w Polsce domagały się dla kobiety”²⁰. Potwierdzeniem jego znaczenia może być fakt, iż w 1826 roku Komisja Oświecenia zaleciła go wszystkim pensjom i szkołom wyższym płci żeńskiej w SZCZEGÓŁOWEJ INSTRUKCJI WZGLĘDEM DAWANIA NAUKI²¹.

Młoda pisarka śmiało stawiała czoło nowym wyzwaniom: w 1825 roku rząd mianował ją eforką²² dwóch warszawskich pensji i szkół żeńskich, a Towarzystwo Dobroczynności wezwało na opiekunkę ubogich, w następnym roku (1826) została wezwana na profesorkę w nowo utworzonym Instytucie Guwernantek. Podjęła tam bezpłatne wykłady nauki obyczajowej. W tym okresie należy zaakcentować kwestię podania jej kandydatury na członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk²³. Publiczne wyróżnienie Tańskiej w gronie „najuczeńszych w owej epoce mężów w kraju”²⁴ przyniosło splendor autorce *ROZRYWEK*. Echem całej sprawy było mianowanie jej przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia

²⁰ I. Kotowa, *Pierwsze dzieło Klementyny Tańskiej*, Lwów 1926, s. 19.

²¹ Szczegółowa instrukcja względem sposobu dawania nauk po pensjach i szkołach wyższych płci żeńskiej, Warszawa 1826.

²² Było to stanowisko wizytatorki.

²³ Należy zauważyć, że już wcześniej K. Tańska bywała na zebraniach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czego potwierdzenie znajdujemy w materiałach dotyczących Towarzystwa: „Na dorocznym posiedzeniu publicznym, w d. 3 maja 1820 r., pomiędzy gośćmi była obecna Klementyna z Tańskich Hoffmanowa” – *Dzieje Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1800–1832) z dzieła Aleksandra Kraushara*, opr. M. Offmański, Warszawa 1907, s. 52.

²⁴ A. Kraushar, *Kandydatura panny Klementyny Tańskiej do b. Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk (1827)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, t. II, nr 49, s. 958.

Publicznego na stanowisko wizytatora²⁵ wszystkich zakładów naukowych żeńskich w Warszawie i wyznaczenie dożywotniej pensji²⁶.

W ślad za sukcesami zawodowymi przyszły też osobiste. 7 lutego 1829 roku w wieku trzydziestu lat Klementyna Tańska wyszła za mąż. Wcześniej powściągliwie unikała pretendentów do swojej ręki. Na małżeństwo miała ustalone poglądy, wcale nie rezygnacyjne. „Wtenczas dopiero poszłabym za mąż — zwierzała się pamiętnikowi — gdyby się we mnie rozkochał człowiek, do lat moich stosowny, któregoby dusza podobna moiej była, w któregobym sercu własne uczucia, własne zasady czytała, któregoby gusta zgodne były z moimi, a umysł stokroć oświeceńszy kierował mną w życiu, prowadził w literackim zawodzie”²⁷. Oczekiwania te spełnił Karol Boromeusz Hoffman (1798-1875) — rówieśnik Klementyny, syn oficjalisty w majątku Józefa Poniatowskiego pod Warszawą, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, radca prawny, a następnie jeden z dyrektorów Banku Polskiego, prawnik, historyk, publicysta i pisarz polityczny²⁸.

Dom państwa Hoffmanów — obok zaprzyjaźnionych rodzin: Feliksa Bentkowskiego, Jana Kantego Krzyżanowskiego, Onufrego Lewockiego, Krystyna Lacha Szyrmy, Dionizego Minasowicza, Marcelego Tarczewskiego — stał się jednym z ognisk „myślącej wówczas społeczności warszawskiej”²⁹.

Po wybuchu powstania listopadowego małżonkowie włączyli się czynnie w nurt działalności polityczno-filantropijnej. Mąż Klementyny — Karol Hoffman — z nominacji naczelnego wodza J. G. Chłopickiego ogłoszonej dnia 26 grudnia 1830 roku zgłosił się do formowanych wojsk powstańczych i był mianowany porucznikiem z przydziałem do Batalionu 7, w cyrkule 6 Gwardii Narodowej Warszawskiej. Klementyna zaś 21 grudnia 1830 roku wraz z grupą kobiet³⁰ założyła Związek Dobroczyńności Patriotycznej War-

²⁵ „Wydział Towarzystwa, uznając zasługi kandydatki, nie powołał jej do grona członków, ponieważ ustawy nie wspominają, czy niewiasty do Towarzystwa przystępować mogą. Bądź co bądź, przychylna opinia Towarzystwa miała ten skutek, że p. Klementyna Tańska została mianowana przez Radę administracyjną wizytatorką wszystkich szkół i pensji w Warszawie, z płacą 4000 złp. rocznie, oraz za profesorstwo 2000 złp.” – *Dzieje Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1800-1832)* z dzieła Aleksandra Kraushara, opr. M. Offmański, Warszawa 1907, s. 67. Pomysł zasugerował już F. Bentkowski w memoriale na temat kandydatury Tańskiej pisząc, by Towarzystwo okazało jej szacunek w inny sposób – zob.: A. Kraushar, *Kandydatura panny Klementyny Tańskiej do b. Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk (1827)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, t. II, nr 49, s. 957.

²⁶ Zarówno A. Kraushar, jak i S. Prusakowa ów urząd wiązali z kandydaturą panny Tańskiej na członka TPN i traktowali jako rekompensatę: „Urząd wizytatorki szkół żeńskich w stolicy, oraz pensya 6,000 złotych, wynagrodziły Klementynie, ów niedoszły zaszczyt” – S. Prusakowa, *Rozrywki dla Młodocianego Wieku*, Warszawa 1856, t. I, s. 316.

²⁷ K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. I, s. 81.

²⁸ Zob.: PSB, Ossolineum 1960-1961, t. IX, s. 565-566; *Słownik pracowników książki polskiej pod red. I. Treichel*, Warszawa – Łódź 1972, s. 335-336.

²⁹ F. S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1959, s. 191.

³⁰ Statut organizacji podpisało pięć założycielek: Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Katarzyna Sowińska, Anna Suchodolska, Aleksandra Tarczewska i Amelia Wulfers.

szawianek. Ta forma aktywności Klementyny Hoffmanowej jest niewiele znana³¹, a przecież to ona została przewodniczącą Związku — „naczelną opiekunką” i to ona napisała odezwę oraz statut tej organizacji.

Związek Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek rozwinął w krótkim czasie bardzo aktywną działalność na terenie stolicy³², mobilizując do pomocy coraz więcej obywaterek Warszawy i podejmując współpracę z innymi instytucjami o podobnym charakterze. Członkinie zdobywały umundurowanie, bieliznę, ekwipunek oraz środki opatrunkowe dla ubogich ochotników pragnących walczyć z armią rosyjską, opiekowały się dziećmi i żonami wojskowych³³, pielęgnowały chorych i rannych w szpitalach, zdobywały też fundusze³⁴. K. Hoffmanowa pełniąc służbę po lazaretach, działając czynnie na niwie polityczno-dobroczynnej nadal wykładała w Instytucie Guwernantek i poświęcała czas twórczości. Musiała jednak przerwać te czynności. W lipcu 1831 roku jej mąż udał się w misji rządowej do Frankfurtu nad Menem w związku ze staraniami o pożyczkę dla Banku Polskiego i nie mógł już wrócić do kraju. Aby być razem z nim, Klementyna Hoffmanowa w październiku 1831 roku opuściła Warszawę i udała się do Dreżna. Tam weszła w ożywione stosunki towarzyskie z Polonią (m.in. z generałową Małachowską organizowała liczne wycieczki po Dreźnie i jego okolicach³⁵), brała czynny udział w pracach Komitetu Polskiego pod przewodnictwem Kludyny Potockiej i pracowała nad przygotowaniem do druku wyboru swoich pism³⁶.

Dreźnieński dom Hoffmanów był ośrodkiem inteligencji polskiej (podobnie jak w Warszawie), odwiedzali go przybysze z Polski, m.in.: Adam Mickiewicz, Kazimierz Małachowski, generał Wojczyński.

³¹ Zwrócił na to uwagę H. Żaliński, zob.: H. Żaliński, *Klementyny z Tańskich Hoffmanowej działalność w organizacjach filantropijnych wielkiej emigracji*, [w:] *Materiały IV Symposium Biografistyki Polonijnej*, Wiedeń, 1–2 września 1999; *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność*, A. i Z. Judyccy (red.), Lublin 1999, s. 354.

³² Cytowana obszernie przez A. Kraushara księga przychodów i rozchodów Związku pozwala zorientować się w rozmiarach tej działalności, ukazując jednocześnie wielość i różnorodność istniejących potrzeb – zob.: A. Kraushar, *Generałowa Sowińska i Klementyna Hoffmanowa w czasach powstania listopadowego i po kapitulacji Warszawy*, Lwów 1917, s. 2, 13–15.

³³ Anonimowa autorka artykułu w „Pamiętniku Emigracji” wspominała: „Przez dwa miesiące byłam świadkiem tej nad wszelkie wyobrażenie okropnej nędzy. Nie do jednej osoby przychodziła z funduszem od związku, nieraz widziałam jak osieroczone dziecko umierające z głodu i zimna nieszczęśliwa matka trzymała na kolanach; nie jedną chorą, opuszczoną, biedną wdowę znalazłam w łóżku; osierociałe dzieci, niemowlęta nawet wychowywane były kosztem naszego związku”, „Pamiętnik Emigracji” Paryż 1832–1833, cz. II, z. 2, s. 1.

³⁴ W ciągu niecałego roku związek zebrał przeszło 28000 złotych., nie licząc realizacji potrzeb szpitalnych w naturze, zob.: K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. I, s. 176.

³⁵ Liczne wspomnienia tych wycieczek znajdujemy w dzienniku Małachowskiej, zob.: *Generałowej Benigny Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830–1870*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, Lwów 1919, R. XLVII, t. XLV, z. I, s. 302–405.

³⁶ Wydanie zbiorowe pism K. Hoffmanowej ukazało się we Wrocławiu w 1833 roku pt. *Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*.

Dla zdecydowanej większości polskich wychodźców (także i Hoffmanów), Drezno było tylko przystankiem w ich drodze na Zachód. Dlatego latem 1832 roku państwo Hoffmanowie wyjechali stamtąd i przybyli do Paryża, gdzie już osiedli na stałe.

W Paryżu Karol Hoffman prowadził aktywną działalność w obozie księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, natomiast Klementyna nie brała bezpośredniego udziału w życiu politycznym emigracji, ale wiele czasu poświęcała działalności w placówkach kulturalnych, oświatowych i filantropijnych. Reagowała na każdą inicjatywę obozu Czartoryskiego³⁷ dotyczącą nauki, kultury czy dobroczynności, włączając się aktywnie w prace różnych organizacji emigracyjnych. Najwięcej energii i inicjatywy oddała założonemu w Paryżu 12 marca 1834 roku przez księżnę Annę z Sapiehów Czartoryską — Towarzystwu Dobroczynności Dam Polskich (jako sekretarka i autorka ustaw). Pracowała w nim 11 lat — od momentu założenia Towarzystwa do ostatnich chwil swego życia. Sposób wspierania emigrantów zaproponowany na początku przez Klementynę Hoffmanową pozostawał w następnych latach w głównych zarysach taki sam: rozdawanie żywności, odzieży, bielizny i obuwia ubogim; wsparcie pieniężne dla żon i dzieci emigrantów; udzielanie pomocy lekarskiej.

Chociaż Hoffmanowa prowadziła ożywioną działalność charytatywną, emigrację znosiła ciężko, pozbawiona kontaktu z młodzieżą i możliwości wydawniczych. Mimo to wciąż dużo pisała — były to przede wszystkim utwory dydaktyczne i religijne (KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA DLA POLEK — 1836, ŚWIĘTE NIEWIASTY — 1843, PISMO ŚWIĘTE WYBRANE Z KSIĄG STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU — 1846), powieści obyczajowe (KAROLINA — 1839, KRYSZYNA — 1841) oraz powieść historyczna (JAN KOCHANOWSKI W CZARNOLESIE — 1842). Opracowała też do druku wykłady z Instytutu Guwernantek (skrót pt: O MORALNOŚCI DLA KOBIET — 1841, całość pt. O POWINNOŚCIACH KOBIET — 1849) i podjęła się próby kontynuacji dziecięcego periodyku pod nazwą NOWE ROZRYWKI DLA DZIECI. Pobudzająco na twórczość powieściopisarską Hoffmanowej wpłynął francuski ruch literacki, pisarka nawiązała współpracę z francuskim wydawnictwem *Souvenirs de la Pologne, historiques, statistiques et littéraires. Publiés par une réunion de littérateurs polonais* oraz z *La Mère de Famille. Journal moral, religieux, littéraire, d'économie et d'hygiène domestiques destiné à l'instruction et à l'amélioration des femmes*³⁸ i z polskim Towarzystwem Literackim.

³⁷ Potwierdzeniem kontaktów Hoffmanów z Czartoryskimi jest np. umieszczenie ich nazwiska w spisie osób zaproszonych na wieczór do ks. Czartoryskich (15. III. 1838 r.) – zob. Papiery odnoszące się do rodziny Czartoryskich, rkps Biblioteka Polska w Paryżu nr 54/11, s. 241.

³⁸ 4 marca 1833 r. w swoim dzienniku zapisała: „przygotowuję kilka rzeczy do pism francuzkich” – K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne*..., op. cit., t. II, s. 132.

W 1842 roku K. Hoffmanowa odbyła podróż do Wrocławia i Poznania, m.in. z nadzieją na założenie prywatnego zakładu wychowawczego dla dziewcząt, który projektowała wcześniej w Paryżu. Niestety, nie udało się jej zrealizować tych planów, ale „namiastkę” swych pedagogicznych przedsięwzięć realizowała kształcąc i wychowując pojedynczo dziewczęta przebywające na emigracji.

W 1834 i 1841 roku pisarka przeszła dwie operacje piersi, a następnie odbyła kilkumiesięczną kurację w Rzymie. Zmarła 21 września 1845 roku w wieku czterdziestu siedmiu lat.

Dziś Klementyna z Tańskich Hoffmanowa zyskała miano „prekursorki polskiej pedagogiki” (określenie współczesnego historyka literatury i krytyka literackiego Grażyny Borkowskiej³⁹) — chociaż nie stworzyła systemu pedagogicznego. Przyglądając się jej życiu można zaryzykować też stwierdzenie, że była „XIX-wieczną bizneswoman” — doskonale potrafiła wykorzystać talent pisarski i zapewnić sobie dostatnie życie. Pierwsze dzieło — *PAMIĄTKA PO DOBREJ MATCE, CZYLI OSTATNIE JEJ RADY DLA CÓRKI*⁴⁰, które przyniosło jej rozgłos — napisała w wieku dwudziestu lat. Ilość wydań, poczytność i popularność tego utworu wskazują, że potrafiła wyrażać postępowe na swój czas wymagania w takiej formie, by nie wywołały protestu ze strony starszego pokolenia, a zarazem — by sprostwały oczekiwaniom ówczesnych czytelników. Chociaż jako pisarka daleka była od emancypacji czy rewolucjonizmu (nie była reformatorką społeczną ani obyczajową), jej twórczość miała w swoim czasie ogromne powodzenie i uznanie krytyki. Na kartach swoich dzieł przekazywała poglądy, które dziś określamy jako tradycyjne, ale łatwo możemy zauważyć, że była zwolennikiem postępu. Będąc osobą samodzielną⁴¹, w pełni niezależną⁴²

³⁹ G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 57.

⁴⁰ K. Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki. Przez Młodą Polkę*, Warszawa 1819 (wyd. następne: 1819, 1820, 1823, 1824, 1827, 1830, 1831, 1833, 1849, 1855, 1862, 1872, 1876, 1883, 1901; przedruk skrócony: 1938; tłumaczenia – na jęz. rosyjski: 1825, 1827; na jęz. francuski: 1850; na jęz. czeski: 1879, 1879). W sumie ponad 20 wydań!

⁴¹ W *Pamiętniku* pod datą 1. I. 1827 r. K. Tańska zapisała: „Przebyłam tamten szczęśliwie, niebrakło mi na niczem, praca moja wystarczyła na utrzymanie moje nie tylko uczciwie ale z wygodami. – Mogłam i potrzebniejszym nieco udzielić. (...) Jeżeli smutek gościł w sercu (...) to jedynie z powodu krajowej niedoli” – K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. I, s. 135.

⁴² Już w wieku dwudziestu lat przejawiała ową niezależność. W Warszawie, gdy mieszkała z matką, odrzuciła propozycję objęcia posady guwernantki w zamożnym domu. Nie chcąc „sprzedawać owej wolności” nie zdecydowała się na pracę u pani Józefowej Krasińskiej. Marzyła o innej karierze. Świadoma swoich wysokich kwalifikacji wychowawczych zamknęła wahania konkluzją: „...na tak rzadki towar pewno zawsze dosyć będzie kupców”, zob. K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. I, s. 59.

piśla jednak utwory dostosowane do ówczesnych realiów, które mogły po prostu się sprzedąć. To ona dyktowała warunki wydawcom, często udzielała rad, wskazówek⁴³, jej zdanie liczyło się na forum publicznym. Jej dom odwiedzały znane i cenione osobistości. W Warszawie salon Tańskiej był ogniskiem „myślącej wówczas społeczności warszawskiej”, a i na emigracji nadal skupiał się wokół pisarki krąg „dobranego grona emigrantów”⁴⁴. Tańską interesowały sprawy polityczne, nie pozostawała na nie obojętna⁴⁵, czemu dawała wyraz i w swoich utworach i w wypowiedziach. Zauważyć w nich też możemy, że bardzo ceniła czas i „użyteczność” pracy⁴⁶. Potrafiła doskonale zorganizować swoje zajęcia, wykorzystać każdą chwilę (często w podróży dokonywała tłumaczeń⁴⁷). Dlatego planowała pracę na rok, na każdy dzień⁴⁸. Takie plany pojawiają się często w jej dziełach oraz w korespondencji.

Czytając pisma Tańskiej, odnosimy wrażenie, że niezmiennie stała na stanowisku „podporządkowania żony mężowi”, chociaż i w nich (np. w *LI-STACH O WYCHOWANIU*⁴⁹) pojawiają się stwierdzenia — symptomy „równości małżeńskiej” i nie można zapominać, że w życiu prywatnym zachowała układ typowo partnerski.

⁴³ Np. Paulina Wilkońska posyłała jej do recenzji swoje powieści. Znanе są opinie Tańskiej, które Wilkońska z poszanowaniem przechowywała w książce pamiątek, np.: „Pani Pauliny Wilkońskiej pisma przeczytałam z wielką przyjemnością, już znalazłam dawniej gładkie jej pióro. Dziękuję jej za uczyniony mi dar, za pochlebne wyrazy, a kiedy pozwala dać sobie rady jakie do dalszych prac, życzyłabym jej, żeby się wzięła do jakiej większej pracy historycznej. Kroniki tylko nasze i Niesieckiego przewertować należy a treść obfita się znajdzie” — P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie z przedmową Zdzisława Dębickiego*, cz. I, Warszawa 1907, s. 26.

⁴⁴ Hoffmanowie, wydalenі z Drezna, przybyli do Paryża w połowie sierpnia 1832 r. utrzymywali stosunki towarzyskie z dobranym gronem emigrantów. Kniaziewicz, Niemcewicz, Mickiewiczowie, Witwicki wspominani są w notatniku autorki z okazji wizyt i wspólnych wyjazdów w okolicie Paryża.

⁴⁵ Zob. np.: zapis w *Pamiętniku* z 5 marca 1827 r.: „Dziś ma być pierwsza sessja Rady Administracyjney, mają uradzić iak powinni być sądzeni więźnie stanu. — Już trzynasty miesiąc iak siedzą. — Boże natchnijże ich mądrością twoją!” — K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. I, s. 138.

⁴⁶ Np. mówiąc o „niezmęczonęj pracy” Lanckorońskiej: „Każdą chwilą ięj dnia spływała z użytkiem” — K. Hoffmanowa, *Maryanna z Swidzińskich Lanckorońska, [w:] Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Wrocław 1833, t. IV, Biografie znakomitych Polaków i Polek, s. 393; dla kontrastu o Karolinie, która „od czasu bywania w świecie odstąpiła (...) od wszelkiej użytecznej pracy, owego warunku dobrego postępowania człowieka — *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, N. Żmichowska (red.), Warszawa 1876, t. X, *Karolina*, s. 294-295.

⁴⁷ Np. „Przetłumaczyłam przez drogę Hymny Mistris Barbauld” — K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. I, s. 139.

⁴⁸ Czyta, robi wypisy — zob. ib., s. 122; plany dnia — zob. ib., s. 124-5.

⁴⁹ W *Listach o wychowaniu m.in.* pisała: „Męża iest sprawą myśleć, żeby było czém zaspokoić potrzeby domowe dnia każdego, żony zaś, dopilnować, żeby te potrzeby iak się należy były załatwione. Tak czyniąc, prawdziwie podaią sobie na wzajem rękę, żona pomocą staie się męża, starania się dzieli, i nie łatwo by wyrzec, którego z nich powinności są moźolniejsze i użyteczniejsze?” — *Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Wrocław 1833, t. IX, *Listy o wychowaniu, i różne w tym przedmiocie wyiątki*, List IX, s. 41.

Spoglądając na koleje jej losu wyraźnie widzimy, że szła „z duchem czasu”. Ceniła postęp⁵⁰ w różnych dziedzinach, ale wiedziała, że nie przystoi kobiecie pierwszej połowy XIX wieku wyrażać głośno zbyt „rewolucyjnych” opinii i ujawniać się ze swoją „nowoczesnością”. Umiała dostosować się do panujących warunków i odpowiednio wykorzystać sprzyjające okoliczności, dlatego też potrafiła wyrobić sobie nowoczesną pozycję zawodową i jako pierwsza kobieta w Polsce zarabiać piórem.

⁵⁰ Np. gdy zobaczyła omnibusy w Paryżu stwierdziła: „Ja jednak uważam ten wynalazek za dobroczynny, lubię bardzo co służy wszystkim. (...) kiedy kto odkryje jakie dobro kt^ś.ego wszyscy używać mogą, dopierom wdzięczna wynalazcy” – K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, op. cit., t. II, s. 38.